

felieton na marginesie

Felietonik

Używamy go na co dzień wszyscy, więc nie zawsze zauważamy jak się zmienia. Zmienia się jak dziecko, którego rozwój zauważa najlepiej ktoś dawno nie widziany (Jacuś, aleś wyrósł!).

Nasz język polski – ciągle w ruchu, ciągle z nowymi słowami. Podobnie jak każdy z setek używanych na świecie języków. Jak wszystko w życiu tak i język podlega wciąż zmieniającym się modom.



Marek Gabzdyl
marek@rynkowy.pl

ty językoznawców jest mania zdrobnień.

Zapoczątkowana chyba przez kelnerów, podających kiedyś wyłącznie wódeczkę i śledzika, rozszerzyła się na wszystkie obszary użytkowania języka polskiego. I tak, w sklepie oczywiście

bułeczki, maselko, szyneczka, piwko i soczek, w pociągach bileciki, miejscóweczki a u fryzjera grzyweczka, fryzurka i przedziałeczek. W sumie to ostatnie słowo (pardon: słówko) powinno być również używane przez konduktorów. Niestety nie wiem, dawno nie jechałem pociągiem.

Skąd ta mania zdrobnień, dlaczego tak powszechnie używa się „obłaskawionych” wersji słów?

Wydaje się, jakby używający tych form chcieli przemyścić nam pod nową, jakąś niekoniecznie korzystną dla nas treść – produkt lub usługę, lub odwrotnie, z fałszywie pojętej grzeczności przeproszą na przykład panią kioskarkę, że zwracamy jej głowę kupując u niej gazetkę i zapaleczki. Podobnie w pracy, słyszymy codziennie o problemach z fakturkami, zamówionkami i o tym, jaki to ustalono na coś wysoki limicik.

Nad tym wszystkim góruje król zdrobnień, esencja, creme de la creme, czyli „pieniążki”. Pieniążki, to już nie kilka złotych dla dziecka na cukierki czy loda, to praktycznie każda suma. O braku pieniędzy wypowiada się przedstawiciel ministerstwa finansów zapytany o deficyt budżetowy.

Pieniążków również ciągle brakuje dla pensjonariuszy domów opieki i domów pomocy społecznej. I tu również infantylne zdrobnienie ma załgać powagę sytuacji i sprawić, żeby przynajmniej słuchaczom problem wydawał się mniejszy.

No i tak z żartobliwego felietoniku powstał poważniejszy felieton. Bo przecież nie chodzi o to, żeby nie używać, tylko żeby nie nadużywać...

Modą trwałą i odporną na lamien-

Jeszcze rok za darmo

GLIWICE. Za zaparkowanie auta w centrum miasta będziemy musieli płacić prawdopodobnie dopiero za rok. Tyle zajmie wprowadzenie w życie projektu płatnych stref parkowania.

Rada Miejska przyjęła projekt wprowadzający w Gliwicach strefy płatnego parkowania w kwietniu ub. roku.

Miasto podzielono na strefy: zieloną i czerwoną. Pierwsza godzina w strefie czerwonej będzie nas kosztować 2,50 zł, w

zielonej - 2 zł. Druga godzina to już wydatek 3 złotych (2,40 zł - zielona), trzecia 3,50 (2,80 zł), kolejne 2,50 zł (2 zł). Za abonament dzienny zapłacimy odpowiednio 18 i 12 złotych. Parkowanie do pół godziny w obu strefach wyceniono na złotówkę.

Wyznaczone strefy obejmują tzw. centrum miasta. Skończy się więc możliwość darmowego parkowania aut na większości ulic. Kiedy więc możemy spodziewać się pojawienia pierwszych parkometrów?

W tej chwili przygotowujemy są dokumenty przetargowe. Prace znajdują się już na końcowym etapie. Miastu zależy na bardzo dokładnym przygotowaniu projektu umowy poprzetargowej. - Ustalenia muszą być precyzyjne – mówi **Marek Jarzębowski, rzecznik prasowy prezydenta Gliwic.** Firma, która wygra przetarg musi mieć świadomość czego wymagamy od tego, kto zajmie się organizacją płatne-

go parkowania.

Przetarg zostanie ogłoszony prawdopodobnie za miesiąc. Jeżeli jego wyniki nie zostaną oprotowane, to na wdrożenie projektu potrzeba co najmniej 6 miesięcy.

Tak więc na razie za parkowanie na gliwickich ulicach w centrum miasta nie trzeba płacić. Ale darmochy skończy się za rok. Zobaczmy wtedy, czy tak jak zakładał projekt, w centrum faktycznie zmniejszy się ilość samochodów, a gliwiczanie masowo przesiądą się na środki komunikacji miejskiej.

Nina Drzewiecka

R E K L A M A



**KREDYT
GOTÓWKOWY**

KREDYT JAK MALOWANY



5000 PLN na 24 miesiące – bez zaświadczeń.*
Akceptujemy różne źródła dochodów!

www.santanderconsumer.pl



95 00

(opłata jak za połączenie lokalne)



Santander
CONSUMER BANK

Gliwice, ul. Zwycięstwa 40, tel. 032 331 37 33, 230 79 96
Zabrze, ul. Wolności 296, tel. 032 373 79 80, 373 79 90

* Promocja ważna od 02.03. do 15.04.2009 r. w oddziałach Santander Consumer Banku SA. Regulamin promocji dostępny u Doradców.